

Sygn. akt I C 2111/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Korfanty

Protokolant: Anna Szner

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 listopada 2016 r. w G.

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) S.A. w W.

przeciwko J. K.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego J. K. na rzecz powoda Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 67 793,13 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt trzy złote i 13/100) z każdorazowymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie od następujących kwot:

- 3 000,00 zł (trzy tysiące złotych) od dnia 23.05.2014 r. do dnia zapłaty;

- 64 793,13 zł (sześćdziesiąt cztery tysiące siedemset dziewięćdziesiąt trzy złote i 13/100) od dnia 05.04.2014 r. do dnia zapłaty

oraz kwotę 7 607,00 zł (siedem tysięcy sześćset siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania

2. nakazuje pobrać od pozwanego J. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach kwotę 636,51 zł (sześćset trzydzieści sześć złotych i 51/100) tytułem nieuiszczonych kosztów wynagrodzenia biegłych.

SSR Grzegorz Korfanty

Sygn. akt I C 2111/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 czerwca 2014 roku powódka Towarzystwo (...) i (...) Spółka Akcyjna w S., zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego J. K. kwoty 67.793,13 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot:

a) 3.000,00 zł za okres od dnia 23 maja 2014 roku do dnia zapłaty;

b) 64.793,13 zł za okres od dnia 5 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty.

Nadto, powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200,00 zł.

Uzasadniając swoje żądanie powódka wyjaśniła, że w dniu 16 lutego 2013 roku w G., na skrzyżowaniu ulic (...), pozwany kierując pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ulicą (...)

i wykonując manewr skrętu w lewo w ulicę (...) nie zachował szczególnej ostrożności i nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej nadającej sygnał czerwony,

w wyniku czego doprowadził do zderzenia z pojazdem marki M. o numerze rejestracyjnym (...), stanowiącym własność R. (...), którego leasingobiorcą i kierującym w chwili zdarzenia był D. S.. Pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Powódka uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 16 lutego

2013 roku i wypłaciła na rzecz poszkodowanego D. S. należność w łącznej wysokości 67.793,13 zł, na którą składały się następujące kwoty:

a) 6.440,00 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty najmu pojazdu zastępczego (stawka za najem pojazdu została zweryfikowana do stawek średnich dla pojazdu klasy (...)/ (...) obowiązujących w ogólnopolskich wypożyczalniach, a wynoszących 280,00 zł brutto za dobę);

b) 51.055,88 zł oraz 7.297,25 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu, którym w dacie zdarzenia kierował poszkodowany (kwota odszkodowania została ustalona w kwocie brutto na podstawie faktury VAT za naprawę pojazdu);

c) 3.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane w wyniku zdarzenia obrażenia ciała w postaci urazu kręgosłupa poszkodowanego w odcinku C i bóli głowy.

Powódka zwróciła się do pozwanego z roszczeniem regresowym o zapłatę równowartości kwoty wypłaconej przez nią na rzecz poszkodowanego w zdarzeniu wywołanym przez pozwanego. Mimo dwukrotnego wezwania pozwanego do zapłaty dochodzonej kwoty, pozwany nie spełnił obciążającego go zobowiązania.

W dniu 28 sierpnia 2014 roku Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w G. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, orzekając w całości zgodnie z żądaniem powódki.

W dniu 3 października 2014 roku pozwany J. K., zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżył wydany w sprawie nakaz zapłaty w całości, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany przyznał, że w dniu 16 lutego 2013 roku był uczestnikiem zdarzenia, w którym doszło do zderzenia kierowanego przez niego wówczas pojazdu marki S. (...) z pojazdem marki M., za spowodowanie którego pozwany został ukarany grzywną. Pozwany zaprzeczył jednak, by zbiegł z miejsca zdarzenia, zaś powódka okoliczności przeciwnej nie wykazała. Na wstępie, pozwany zakwestionował treść notatki urzędowej o wypadku drogowym sporządzonej w dniu 22 marca 2013 roku zarzucając jej nierzetelność w części dotyczącej zbiegnięcia pozwanego z miejsca zdarzenia. Pozwany argumentował, że miejsce, w którym doszło do zdarzenia, było jest miejscem ruchliwym,

w którym nie ma możliwości zjazdu na chodnik przez biegnące wzdłuż jezdni barierki. Pozwany, bezpośrednio po zdarzeniu, faktycznie zjechał ze skrzyżowania kierując się w lewo w ulicę (...), dając równocześnie kierowcy M. znak ręką. Pozwany zatrzymał się na ulicy (...) i tam oczekiwał na kierowcę M. przez około 10 minut,

a wobec niepojawienia się kierowcy tego pojazdu, odjechał. Następnego dnia samodzielnie zgłosił się na Policję. Dalej pozwany podniósł, iż okoliczność jego zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, na obecnym etapie postępowania, nie może zostać ustalona także w oparciu o treść zeznań świadka zdarzenia W. P., który był przesłuchiwany w takim charakterze w toku toczącego się przeciwko pozwanemu postępowania karnego, albowiem zeznania te wzbudziły wątpliwości co do tego, kto kierował pojazdem marki M.

w chwili zdarzenia. Odnosząc się do wysokości dochodzonego roszczenia pozwany zakwestionował jego wysokość. W pierwszej kolejności zakwestionował, by w następstwie zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku w pojeździe marki M. mogły powstać uszkodzenia uzasadniające przyznanie odszkodowania w kwocie 58.353,13 zł, tym bardziej że w aktach postępowania likwidacyjnego powódki znajdują się dokumenty opiewające na trzy różne kwoty stanowiące równowartość kosztów naprawy pojazdu – wyższe niż kwota ostatecznie przyznana w ramach odszkodowania. Nie jest zatem wiadomym, które elementy uszkodzeń pojazdu powódka uznała za wymagające refundacji, a którym

zasadności tej odmówiła. Pozwany zakwestionował także wysokość odszkodowania wypłaconego tytułem kosztów najmu pojazdu zastępczego z jednej strony podnosząc, że pojazd w klasie równej uszkodzonemu można wynająć już za kwoty wynoszące około 149,00 zł – 199,00 zł za dobę, a z drugiej kwestionując, by uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego – przy uszkodzeniach powstałych w pojeździe marki M. – uzasadniał najęcie pojazdu zastępczego na okres 23 dni. W końcu pozwany zakwestionował także wysokość kwoty wypłaconej poszkodowanemu tytułem zadośćuczynienia podnosząc, że obrażenia ciała poszkodowanego D. S. zostały w treści dokumentów dołączonych do pozwu opisane w sposób na tyle lakoniczny, że nie jest możliwa ocena, czy wypłacona mu tytułem zadośćuczynienia kwota została ustalona prawidłowo. Pozwany zakwestionował przy tym wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu D. S. przyjętego przez powódkę w wysokości 2 %.

W piśmie procesowym z dnia 19 grudnia 2014 roku pozwany podniósł, iż z zapisu monitoringu miejsca zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku nie wynika, by widoczny na tym zapisie pojazd był rzeczywiście tym należącym do pozwanego.

W piśmie procesowym z dnia 26 stycznia 2015 roku powódka wskazała, że okoliczność powstania szkody jest w niniejszej sprawie bezsporna, zaś wina pozwanego za skutki powstania szkody z dnia 16 lutego 2013 roku niewątpliwie wynika z okoliczności sprawy, w tym w szczególności z niezastosowania się przez pozwanego do sygnalizacji świetlnej w miejscu zdarzenia.

W piśmie procesowym z dnia 19 lutego 2015 roku pozwany podniósł, iż nie kwestionuje on swojej winy za wywołanie zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku, albowiem ta została potwierdzona wydanym przeciwko niemu wyrokiem karnym. Pozwany podkreślił natomiast, że kwestionowana przez niego okoliczność dotyczy tego, że zbiegł on z miejsca zdarzenia, co miałoby uzasadniać roszczenie regresowe powódki.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 lutego 2013 roku w G., około godziny 17²⁷, na skrzyżowaniu ulic (...), kierujący pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), wykonując manewr skrętu w lewo w ulicę (...), nie zachował szczególnej ostrożności i nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej nadającej sygnał czerwony, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z kierującym pojazdem marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), wykonującym manewr skrętu w lewo z ulicy (...) w ulicę (...), w cyklu światła zielonego. Pojazd stanowił własność (...) Spółki Akcyjnej w W., a jego leasingobiorcą był D. S..

/okoliczności bezsporne, a nadto dowody: zeznania świadka D. S. (k. 196 – 198), zeznania świadka M. S. (k. 198 – 199), zeznania pozwanego J. K. (k. 236 – 237)/

Pojazd kierowany przez J. K. wjechał w lewy bok (patrząc z perspektywy kierowcy) pojazdu, którym poruszał się D. S., w którym to – na skutek uderzenia – doszło do wybuchu poduszek powietrznych, które zasłoniły widok wnętrza pojazdu (patrząc z perspektywy osoby trzeciej). Z pojazdu J. K. odpadła tablica rejestracyjna. Początkowo z pojazdów uczestniczących w zdarzeniu nie wysiedli ich kierowcy. Po chwili, pojazd, którym poruszał się sprawca zdarzenia wycofał z miejsca, w którym do niego doszło i kontynuował jazdę. Kierowca pojazdu nie zatrzymał się i nie wysiadł z jego wnętrza. Odjeżdżając z miejsca stłuczki nie widział małżonków S. siedzących wówczas jeszcze we wnętrzu uszkodzonego pojazdu. Następnie z pojazdu uszkodzonego, który pozostał na skrzyżowaniu, wysiedli małżonkowie S.. M. S. pobięła wzdłuż toru, po którym odjechał sprawca zderzenia i skręciła w ulicę (...), jednak nie natknęła się tam na jego pojazd.

/dowody: zeznania świadka W. P. (k. 194 – 196), zeznania świadka D. S. (k. 196 – 198), zeznania świadka M. S. (k. 198 – 199), częściowo zeznania świadka M. G. (k. 235 – 235v), częściowo zeznania świadka J. W. (k. 235v – 236), zeznania pozwanego J. K. (k. 236 – 237), opinia biegłego sądowego z zakresu motoryzacji (k. 371 – 395)/

W pojeździe kierowanym przez J. K. doszło do uszkodzenia lewej lampy (patrzac z perspektywy kierowcy). J. K. uznał stłuczkę za banalną.

/dowody: zeznania świadka M. G. (k. 235 – 235v), zeznania świadka J. W. (k. 235v – 236), zeznania pozwanego J. K. (k. 236 – 237), dokumenty znajdujące się w aktach sprawy o sygn. III W 402/13 – zapis monitoringu (k. 17 akt)/

Po zderzeniu z pojazdem kierowanym przez D. S., J. K. oddalił się z miejsca zdarzenia, kontynuując podróż najpierw ulicą (...), w którą skręcił z ulicy (...) o godzinie 17^{28/07} i nie zatrzymując się dojechał aż do skrzyżowania z ulicą (...), w którą to J. K. skręcił w lewo kontynuując podróż do skrzyżowania z ulicą (...), a następnie skręcając w tę ulicę prawo z ulicy (...).

/dowody: zeznania świadka S. C. (k. 199 – 200), dokumenty znajdujące się w aktach sprawy o sygn. III W 402/13 – zapis monitoringu (k. 17 akt), notatka urzędowa z dnia 20 lutego 2013 roku (k. 16 akt), protokół przesłuchania świadka (k. 25 – 26 akt), szkic z miejsca zdarzenia (k. 36 – 37 akt)/

Nazajutrz J. K. udał się na (...) Komendę Policji, gdzie zgłosił, iż w dniu poprzednim na skrzyżowaniu ulic (...) był uczestnikiem kolizji, w której poniósł szkodę w mieniu – pojeździe marki S. (...), na skutek próby wymuszenia na nim – poruszającym się w cyklu światła zielonego z ulicy (...) w ulicę (...) – pierwszeństwa przejazdu przez pojazd typu J. nadjeżdżający z ulicy (...).

Ostatecznie, wobec ustalenia przez organy ścigania, że to J. K. był sprawcą zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku, został on prawomocnie skazany za jego spowodowanie na mocy wyroku nakazowego Sądu Rejonowego w G. z dnia 2 kwietnia 2013 roku (sygn. akt(...)).

/okoliczności bezsporne, a nadto dowody: dokumenty znajdujące się w aktach sprawy o sygn. (...) – wniosek o ukaranie (k. N akt), protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o wykroczeniu (k. 1, 10 akt), protokół oględzin (k. 5 – 4 akt), protokół przesłuchania świadka (k. 6 – 7 akt), zapis monitoringu (k. 17 akt), notatka urzędowa z dnia 20 lutego 2013 roku (k. 16 akt), protokół przesłuchania świadka (k. 25 – 26 akt), szkic z miejsca zdarzenia (k. 36 – 37 akt), wyrok nakazowy Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 2 kwietnia 2013 roku (k. 46 akt)/

Na okoliczność zdarzenia, w dniu 22 marca 2013 roku, została sporządzona notatka urzędowa o wypadku drogowym opisująca przebieg zdarzenia oraz jego uczestników (sprawcę i pokrzywdzonych). Zawierała ona także informację o zbiegnięciu sprawcy J. K. z miejsca zdarzenia. Informacja taka jest wpisywana w notatkę zwyczajowo w każdym przypadku, gdy po przybyciu na miejsce patrolu Policji nie jest możliwe poddanie danego uczestnika zdarzenia badaniu na obecność alkoholu we krwi.

/dowody: notatka urzędowa o wypadku drogowym (k. 27), zeznania świadka S. C. (k. 199 – 200)/

W dniu spowodowania zdarzenia pojazd, którym kierował J. K. był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, udzielanym przez Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W..

/okoliczności bezsporne/

Pokrzywdzony w zdarzeniu z dnia 16 lutego 2013 roku D. S. zgłosił ubezpieczycielowi sprawcy szkody fakt jej wystąpienia, w wyniku czego ubezpieczyciel wszczął postępowanie likwidacyjne, prowadząc je pod numerem szkody (...)

/okoliczności bezsporne, a nadto dowody: pismo powódki z dnia 5 marca 2013 roku (k. 28 – 29), pismo powódki z dnia 4 marca 2013 roku (k. 30)/

Bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 16 lutego 2013 roku pojazd kierowany przez D. S. nie nadawał się do dalszej jazdy. Jego naprawa odbyła się w (...) serwisie (...), której koszty pokryły środki przyznane z odszkodowania sprawy zdarzenia.

Kiedy D. S. oddał uszkodzony pojazd do naprawy, w serwisie zaofiarowano mu skorzystanie z pojazdu zastępczego. D. S. przystał na tę propozycję, najmując pojazd marki H. (...). Najem pojazdu rozpoczął się po upływie około 1 – 2 tygodni od zdarzenia i trwał przez okres 23 dni. D. S. dysponuje drugim pojazdem, ale stale korzysta z niego jego żona M..

/dowody: zeznania świadka D. S. (k. 196 – 198), zeznania świadka M. S. (k. 198 – 199)/

Koszty naprawy pojazdu marki M. (...) na skutek zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku, przy zastosowaniu do naprawy części nowych i oryginalnych, wyniósł 59.102,04 zł brutto.

Uzasadniony okres naprawy pojazdu po zdarzeniu, wraz z niezbędnym czasem organizacyjnym towarzyszącym naprawie, wynosił 23 dni kalendarzowe.

Wysokość średniej dobowej stawki za najęcie na rynku lokalnym pojazdu zastępczego w klasie pojazdów typu (...) grupuje się w kwotach od 300,00 zł do 400,00 zł netto.

/dowody: opinia biegłego sądowego z zakresu motoryzacji (k. 371 – 395) wraz z opinią uzupełniającą (k. 459 – 462)/

W wyniku zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku u D. S. występuje stan po przebytych i wyleczonych skręceniu kręgosłupa szyjnego z utrzymującym się niestałym zespołem bólowo – korzeniowym o niewielkim natężeniu. Doznane przez D. S. urazy skutkowały powstaniem u niego łącznie 4 % uszczerbku na zdrowiu, w skutkach zrównanego z uszczerbkiem trwałym. Najbardziej prawdopodobnym mechanizmem powstania zespołu bólowego karku w przypadku D. S. jest tzw. zespół smagnięcia biczem. Rokowania co do stanu zdrowia D. S. są pomyślne.

Niezależnie, u D. S. występuje stan po wyleczeniu, z dobrym skutkiem, potłuczenia lewego barku, który nie był jednak skutkiem zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku i nie miał wpływu na przebieg leczenia obrażeń doznanych w obrębie kręgosłupa.

/dowody: opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii (k. 408 – 409) wraz z opinią uzupełniającą (k. 514 – 515)/

U D. S. okresowo nadal występują bóle w obrębie miejsca uszkodzenia kręgosłupa, którego doznał w zdarzeniu.

/dowód: zeznania świadka D. S. (k. 196 – 198)/

Powyższy stan faktyczny Sąd częściowo ustalił jako bezsporny, w pozostałym zakresie ustalenia te czyniąc w oparciu o wymienione wyżej dokumenty, zeznania świadków i pozwanego oraz opinie biegłych sądowych.

Zarówno treść jak i autentyczność dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. W konsekwencji dokumentom tym, jako wiarygodnym, Sąd przydał moc dowodów w całości.

Sąd w całości przydał moc dowodu także sporządzonym w toku postępowania opiniom biegłych sądowych – zarówno w zakresie motoryzacji jak i ortopedii.

Jeśli chodzi o opinię z zakresu ortopedii, ostatecznie jej treść, po złożeniu przez biegłego ustnej opinii uzupełniającej, nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Nie budziła ona także wątpliwości Sądu, w ocenie którego była fachowa

i rzetelna. Sąd nie miał zastrzeżeń do doświadczenia biegłego i nie znalazł logicznych podstaw, by kwestionować wnioski opinii. Wydanie opinii biegły poprzedził badaniem poszkodowanego D. S., ustalił stopień występującego u niego uszczerbku na zdrowiu, a w końcu logicznie opisał mechanizm powstania występującego u niego urazu.

Jako że Sąd dysponował opisaną wyżej fachową opinią biegłego z zakresu ortopedii, zbędnym było prowadzenie dowodu z zeznań wnioskowanych przez pozwanego świadków, tj. R. K., R. P. (1) i P. P.. Zeznania te miały, zdaniem pozwanego, doprowadzić do obalenia wniosków opinii biegłego z zakresu ortopedii. Zważając jednak na fachowość i rzetelność opinii Sąd nie znalazł podstaw, by jej założenia kwestionować zeznaniami świadków, których wiedza na temat zdarzenia i doznanych przez poszkodowanego obrażeń nie tylko, że pochodziła z miesiąca lutego 2013 roku, ale i w zdecydowanej części nie była wiedzą fachową (świadkowie R. K. i R. P. (2) w dacie zdarzenia byli funkcjonariuszami Policji). Zdaniem Sądu jedynym rzetelnym i obiektywnym źródłem oceny stanu zdrowia poszkodowanego na skutek zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku, była opinia biegłego z zakresu ortopedii. W konsekwencji, na rozprawie w dniu 8 listopada 2016 roku Sąd wnioski o przesłuchanie wskazanych wyżej świadków oddalił.

Sąd w całości oparł się także na opinii biegłego sądowego z zakresu motoryzacji, którą ocenił jako jasną, pełną i logiczną. Biegły przed jej sporządzeniem podjął się gruntowej analizy rynku motoryzacyjnego, zarówno w zakresie kosztów naprawy pojazdu i kosztów najęcia pojazdu zastępczego, a analizując uszkodzenia pojazdów biorących udział w kolizji wydał opinię co do możliwości wystąpienia zdarzenia w okolicznościach opisanych przez powódkę. Sąd nie miał wątpliwości, że opinia ta była wystarczająca dla wyjaśnienia zagadnień spornych sprawy. Choć pozwany kwestionował treść opinii i wniósł

o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na te same okoliczności, które stały się już przedmiotem rozważań biegłego wydającego opinię w sprawie, Sąd nie znalazł podstaw, by dowód w postaci takiej opinii dopuścić. W ocenie Sądu, zarzuty sformułowane wobec opinii były gołosłowne i stanowiły jedynie polemikę z jej wnioskami, co wynikało z niezadowolenia pozwanego z jej treści. Sąd nie miał jednak wątpliwości, że w swojej opinii biegły w sposób pełny i rzetelny ustosunkował się do wszystkich przedstawionych mu pytań, dlatego kontrola opinii na podstawie kolejnej opinii biegłego, nie mogła znaleźć uznania Sądu. Z tych przyczyn, na rozprawie w dniu 8 listopada 2016 roku Sąd oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu motoryzacji.

Jeśli chodzi o zeznania świadków, Sąd zasadniczo przydał im moc dowodów

w sprawie oceniając je jako wiarygodne i zbieżne z treścią dowodów z dokumentów. Sąd przede wszystkim uznał, że zeznania świadka W. P. były najbardziej obiektywnymi ze wszystkich, gdyż świadek ten był faktycznym naocznym świadkiem zdarzenia, a nadto był przesłuchiwany w charakterze świadka w toku prowadzonego przeciwko pozwanemu postępowania karnego. Kwestią zupełnie marginalną i nie mającą wpływu na ocenę zeznań tego świadka było to, czy świadek rozmawiał z poszkodowanymi

w zdarzeniu o sekwencji ich wysiadania z pojazdu biorącego udział w kolizji. Okoliczność ta nie miała bowiem ostatecznie żadnego znaczenia.

Zeznania świadków D. S. i M. S. Sąd również ocenił jako wiarygodne, albowiem potwierdzały okoliczności zdarzenia i jego przebieg ustalony na podstawie dowodów z dokumentów i zeznań innych świadków. Sąd miał na uwadze, że świadkowie bezpośrednio brali udział w zdarzeniu, więc byli zaafekowani jego przebiegiem, ich uwaga, szczególnie w pierwszej fazie zdarzenia, mogła skupiać się głównie na tym, czy

w zdarzeniu nie ucierpiało żadne z nich ani towarzyszący im pies. Sąd nie dopatrył się w tych zeznaniach żadnych treści, które czyniłyby je niewiarygodnymi.

Zeznania świadka S. C. Sąd w całości ocenił jako wiarygodne, albowiem świadek ten był zupełnie niezaangażowany w sprawę ponad zaangażowanie wynikające z podjętych przez niego czynności służbowych jako funkcjonariusza Policji.

Zasadniczo Sąd przydał moc dowodu także zeznaniom świadków M. G.

i J. W. w tej części, która była zbieżna z pozostałym materiałem dowodowym sprawy. Sąd miał na uwadze, że świadkowie o okolicznościach zdarzenia zeznawali po upływie blisko 2 lat od zdarzenia, w którym oni sami udziału

nie brali, dlatego ich wiedza na temat jego przebiegu mogła być już zniekształcona. Co istotne, jak wynikało z zeznań świadków, przebiegowi zdarzenia przyglądali się z pewnej odległości od miejsca jego wystąpienia (z tarasu przed wejściem do centrum handlowego (...) w G.), dlatego w ocenie Sądu jest wątpliwe, by dokładnie zapamiętali moment, w którym pozwany miał wykonywać w kierunku poszkodowanych w pojeździe marki O. znaki rękami mające stanowić dla nich informację o odjechaniu z miejsca zdarzenia i zatrzymaniu się na pobliskiej ulicy. Okoliczność ta i tak ostatecznie nie miała znaczenia dla sprawy.

Oceny zeznań pozwanego J. K. Sąd dokonał z dużą dozą ostrożności zważając na jego oczywiste zainteresowanie w sprawie. Zeznaniami tym Sąd przydał moc dowodu jedynie w tej części, która była zbieżna z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, odmawiając im wiarygodności w części pozostałej. Sąd miał na uwadze, że zeznania pozwanego stały w sprzeczności z ustaleniami okoliczności przebiegu zdarzenia wynikającymi głównie z zapisu monitoringu złożonego do akt, a to te ustalenia były kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd nie uznał także zeznań pozwanego dotyczących umiejscowienia uszkodzeń w jego pojeździe, gdyż pozostawały one sprzeczne przede wszystkim z zasadami logicznego rozumowania – skoro pozwany wykonywał manewr skrętu w lewo, uszkadzając lewy bok pojazdu poszkodowanego, to w pojazd ten musiał uderzyć lewą częścią przodu swojego pojazdu, w wyniku czego uszkodził jego lewy reflektor.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Powódka dochodziła od pozwanego zapłaty kwoty, która stanowiła równowartość wypłaconych przez nią na rzecz poszkodowanego D. S. świadczeń związanych z wystąpieniem zdarzenia z dnia 16 lutego 2013 roku, wywołanego przez ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u powódki – pozwanego J. K.. Powódka wypłaciła poszkodowanemu odszkodowanie z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego (6.440,00 zł), odszkodowanie z tytułu kosztów naprawy pojazdu kierowanego w dacie zdarzenia przez D. S. (58.353,13 zł) oraz zadośćuczynienie za doznane przez niego obrażenia ciała (3.000,00 zł). Roszczenie swoje powódka wywodziła z okoliczności, iż pozwany po spowodowaniu kolizji z dnia 16 lutego 2013 roku, zbiegł z miejsca zdarzenia. W odpowiedzi na te zarzuty pozwany zakwestionował roszczenie powódki zarówno co do zasady, jak i wysokości podnosząc, iż nie zbiegł on z miejsca zdarzenia.

Zgodnie z treścią przepisu art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 – j.t.), zakładowi ubezpieczeń (...) przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący m. in. zbiegł z miejsca zdarzenia.

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd do ostatecznej konstatacji, iż w niniejszej sprawie pozwany faktycznie zbiegł z miejsca zdarzenia, co uzasadniało materialnoprawną podstawę żądania powódki. Kluczowym dowodem w tej sprawie okazał się złożony do akt postępowania zapis monitoringu, który zarejestrował trasę przejazdu pojazdu, którym po zdarzeniu poruszał się pozwany. Zapis monitoringu ukazywał, że po tym kiedy pozwany skręcił w ulicę (...) z ulicy (...), co nastąpiło o godzinie 17^{28/07}, czyli bezpośrednio po zdarzeniu, kontynuował podróż przemieszczając się przez kolejne ulice, ostatecznie wyjeżdżając na ulicę (...) z ulicy (...). Sąd, w przeciwieństwie do pozwanego, nie miał wątpliwości co do tego, że pojazd ukazany na zapisie monitoringu – pliku ukazującym trasę przejazdu ulicą (...) – stanowił pojazd pozwanego. Należy zwrócić uwagę, że dojeżdżający o tej godzinie do świateł pojazd pozbawiony był przedniej tablicy rejestracyjnej, a światło lewego reflektora było zniekształcone w porównaniu ze światłem padającym ze strony reflektora prawego. Te cechy były z kolei zbieżne z twierdzeniami świadków i samego pozwanego, że na skutek uderzenia w pojazd poszkodowanych pojazd pozwanego stracił przednią tablicę rejestracyjną i uszkodził lewy reflektor. Okoliczność zbiegnięcia pozwanego z miejsca zdarzenia wynikała także z zeznań świadka M. S., która udając się bezpośrednio po zdarzeniu wzdłuż

toru jazdy pozwanego nie natknęła się na jego pojazd, który miał oczekiwać na uszkodzonych na ulicy (...), a także z treści sporządzonej na okoliczność zdarzenia notatki urzędowej o wypadku drogowym. Jak wskazano już wcześniej, kwestią zupełnie marginalną i ostatecznie nieistotną było to, czy po uderzeniu w pojazd uszkodzonych pozwany wykonywał w ich kierunku gest zapraszający w celu omówienia kwestii zdarzenia, albowiem mimo iż taki gest miał wykonać, nie oczekiwał na uszkodzonych w deklarowanym przez niego miejscu (ulica (...)). Podkreślić należy, że określenie „zbiegł z miejsca zdarzenia” należy rozumieć znacznie szerzej niż potoczne rozumienie tego zwrotu. Nie chodzi tutaj o nagły manewr pojazdu polegający na ominięciu uszkodzonego i przemieszczeniu się z piskiem opon w nieustalonym kierunku celem uniemożliwienia ustalenia sprawcy zdarzenia. W ocenie sądu określenie zbiegł z miejsca zdarzenia wyczerpuje każde umyślne oddalenie się sprawcy z miejsca bezpośredniej kolizji bez następczego jego działania w postaci bezpośredniego niezwłocznego powrotu na miejsce zdarzenia celem podjęcia czynności likwidacji skutków szkody lub jej zmniejszenia i wyjaśnienia wszystkich okoliczności zdarzenia w tym jego sprawcy i zasad odpowiedzialności. W realiach niniejszej sprawy to pozwany po przemieszczeniu pojazdu w najbliższe bezpieczne miejsce na drodze miał obowiązek wrócić na miejsce wypadku i uczestniczyć w wyjaśnianiu jego przebiegu. Wiedząc, że w wyniku zdarzenia zniszczony został jego pojazd w postaci zdeformowania pokrywy silnika, zdeformowania lewego błotnika, pęknięcia przedniego zderzaka, rozbicia reflektora, wyrwanego przedniego światła co stwierdził w swej opinii biegły sądowy (k 380) oraz pojazd marki M. (...) uszkodzonego w stopniu większym niż w jego pojeździe uniemożliwiającym dalszą jazdę wskutek wybuchu poduszek powietrznych nie mógł przypuszczać, że jest to banalna stłuczka i odjechać bez powrotu na miejsce wypadku i ustalenia rzeczywistych rozmiarów naruszenia przez siebie przepisów o ruchu drogowym. Postępowanie dowodowe wykazało zresztą, że pozwany nie zatrzymał się na ulicy (...) i na nikogo nie czekał by wyjaśnić przebieg wypadku i sposoby jej likwidacji. Argumentem mającym uwiarygodnić pozwanego jako osoby której zależało na wyjaśnieniu okoliczności wypadku i sprawy kolizji jest to, że samodzielnie zgłosił się na komisariat policji. Prawdziwy motyw tego postępowania wynika jednak z chłodnej kalkulacji o nieuchronności wykrycia sprawy przedmiotowego wypadku. Pozwany zorientował się bowiem, że bezpośrednio po kolizji na miejscu zdarzenia odpadła tablica rejestracyjna jego pojazdu, za 6 miejsce wypadku to ściśle centrum, którego obszar poddany jest monitoringowi kamer miejskich i istnieje zapis kolizji. Podkreślić należy, że wypadek miał miejsce około 17.27 i nic nie stało na przeszkodzie by zawiadomienia o wypadku zgłosić jeszcze tego samego dnia w kilka godzin później. Pozwany w toku postępowania przygotowawczego zmieniał swoje zeznania i podczas przesłuchania w charakterze świadka początkowo nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia by w kolejnym przesłuchaniu przyznać się opisać przyczyny kolizji i poddać się karze.

Gdyby pozwany postępował racjonalnie, po zatrzymaniu pojazdu na ulicy (...) sam udałby się na miejsce zdarzenia, by skontrolować, czy np. na miejsce jego wystąpienia należy wezwać określone służby. Obowiązek taki spoczywał bowiem na nim z mocy przepisu art. 16 ust. 1

– 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Pozwany tymczasem, arbitralnie przyjmując, że stłuczka z pojazdem uszkodzonych była banalna (co było wątpliwie już w samej chwili zdarzenia skoro w pojeździe uszkodzonych wybuchły poduszki powietrzne, a w jego pojeździe odpadła tablica rejestracyjna), postanowił kontynuować jazdę.

Zważając na całokształt materiału dowodowego Sąd ostatecznie nie miał wątpliwości, że pozwany brał udział w zdarzeniu z dnia 16 lutego 2013 roku, za co zresztą został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, a po jego spowodowaniu zbiegł z miejsca jego wystąpienia.

Skoro zatem zasada żądania powódki okazała się słuszna, w dalszej kolejności Sąd był zobligowany do zbadania wysokości zgłoszonych przez nią roszczeń. Powódka niewątpliwie przeprowadziła postępowanie likwidacyjne zakończone wypłaceniem na rzecz uszkodzonego D. S. określonych kwot tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia.

W pierwszej kolejności odnosząc się do zagadnienia odszkodowania należy wskazać, że przepis art. 822 § 1 k.c. stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Zakres

odpowiedzialności ubezpieczyciela określony jest przez zakres odpowiedzialności ubezpieczonego, w granicach sumy gwarancyjnej (tak m.in.: art. 36 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz. U. Nr 124 poz. 1152 ze zm.). Odpowiedzialność posiadacza pojazdu w niniejszej sprawie oparta jest o dyspozycję przepisu art. 415 k.c. w związku z art. 436 k.c.

Zgodnie z treścią przepisu art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1), a w tych granicach naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 k.c.). Przy tym świadczenie ubezpieczyciela ma umożliwić poszkodowanemu usunięcie szkody jaka powstała w jego majątku na skutek zdarzenia szkodzącego. Odszkodowanie powinno ściśle odpowiadać szkodzie.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także wydatki za najem pojazdu zastępczego (patrz wyrok z dn. 26.11.2002 r., V CKN 1397/00; wyrok z dn. 05.11.2004 r., II CK 494/03; wyrok z dn. 08.09.2004 r., IV CK 672/03).

W uchwale z dnia

17 listopada 2011 roku (III CZP 5/11, OSNC 2012/3/28, Biul. SN 2011/11/5). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że szkodę stanowią również konieczne wydatki związane ze zdarzeniem szkodzącym. Stratą w rozumieniu przepisu art. 361 § 2 k.c. są objęte koszty, które służą ograniczeniu (wyłączeniu) negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Negatywnym następstwem majątkowym jest w takiej sytuacji utrata możliwości korzystania z rzeczy, a więc utrata uprawnienia stanowiącego atrybut prawa własności. Tym samym poszkodowanemu przysługuje roszczenie o zwrot wydatków na najem pojazdu zastępczego. Zaznaczyć należy, iż w obecnych uwarunkowaniach rynkowych i społecznych codzienne korzystanie z pojazdu mechanicznego jest koniecznością wynikającą z wykonywania zawodu, miejsca zamieszkania czy też racjonalnego wykorzystania czasu. Samochód nie jest dobrem luksusowym dostępnym dla nielicznych.

Powódka za pomocą przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu motoryzacji wykazała, iż wypłacone przez nią kwoty tytułem odszkodowania były zasadne co do wysokości. I tak, jeśli chodzi o koszty naprawy pojazdu ich łączna wypłacona przez powódkę suma wyniosła 58.353,13 zł (51.055,88 zł + 7.297,25 zł). Kwota ta niewątpliwie mieściła się w oszacowanych przez biegłego sądowego uzasadnionych kosztach naprawy pojazdu, które ten określił na 59.102,04 zł brutto.

Odnosząc się z kolei do kwestii odszkodowania z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego, w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że niezbędność najmu pojazdu zastępczego przez poszkodowanego powódka wykazała jego zeznaniami. Okoliczności tej pozwany ostatecznie nie kwestionował. Wedle wniosków opinii biegłego, które Sąd orzekający w niniejszej sprawie przyjął za własne, uzasadniony okres naprawy pojazdu poszkodowanego wyniósł 23 dni kalendarzowe, a zastosowana w umowie z nim dobową stawka najmu pojazdu zastępczego (w kwocie 369,00 zł brutto, tj. 300,00 zł netto) mieściła się w dolnej granicy rynkowych stawek tego typu usług i stawce uśrednionej wynoszącej 430,0 zł brutto. Tym samym, suma odszkodowania, którego poszkodowany mógł zasadnie domagać się z powyższego tytułu wyniosłaby 8.487,00 zł brutto, a jako że powódka odszkodowanie te pokryła do kwoty 6.440,00 zł brutto, uczyniła to w granicach swojej odpowiedzialności. Należy podkreślić, że poszkodowany nie miał obowiązku poszukiwania najtańszego zakładu naprawczego i firmy zajmującej się wynajmem pojazdów zastępczych (stosującego najniższe stawki czynszu najmu pojazdów zastępczych). Źródłem szkody jest zdarzenie o charakterze nagłym i niespodziewanym, dlatego nie sposób czynić poszkodowanemu zarzutu, że niewyszukiwanie przez niego najtańszej oferty najmu nie stanowiło realizacji postulatu minimalizacji szkody. Tym bardziej, że jak wykazało postępowanie dowodowe, dobową stawka najmu zastosowana w umowie z poszkodowanym była stawką średnią.

Rozważania dotyczące wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia należy rozpocząć od wskazania, że zgodnie z treścią przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie

szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis art. 445 § 1 k.c. stanowi z kolei, iż w takich wypadkach sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, oraz iż ma ono charakter kompensacyjny, przez co jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, iż wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy oraz aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Krzywdy, jako szkody niemajątkowej, nie sposób wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Polega ona na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym i psychicznym. Tego rodzaju uszczerbki mogą być łagodzone przez dostarczenie poszkodowanemu środków materialnych, pozwalających mu zaspokoić w szerszej mierze jego potrzeby. Ustalając wysokość zadośćuczynienia winno się wziąć pod uwagę przede wszystkim obiektywne czynniki, jak stopień i czas trwania cierpienia fizycznych oraz psychicznych, ich rodzaj i intensywność, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, bezradność życiową, utratę kontaktów towarzyskich (porównaj: Dyka I., Zasady przyznawania i ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dobra osobistego, KPP 2001, z. 3).

Biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, iż wypłacone poszkodowanemu przez powódkę zadośćuczynienie w kwocie 3.000,00 zł nie było nadmiernie wygórowane.

Poszkodowany niewątpliwie uczestniczył w zdarzeniu drogowym, w wyniku którego doznał obrażeń skupiających się przede wszystkim w okolicy kręgosłupa. Choć aktualnie poszkodowany D. S. wyleczył negatywne skutki zdrowotne zdarzenia, to doznane przez niego obrażenia spowodowały powstanie u niego 4 % uszczerbku na zdrowiu w skutkach zrównanego z uszczerbkiem trwałym. Niewątpliwie już sam udział poszkodowanego w zdarzeniu wywołał u niego nie tylko negatywne doznania psychiczne – związane choćby z samym uczestnictwem w nim, koniecznością podjęcia leczenia, zbiegnięciem sprawy zdarzenia z miejsca jego wystąpienia, ale i negatywne doznania fizyczne w postaci uszkodzenia odcinka szyjnego kręgosłupa.

Sąd miał przy tym na uwadze, że rokowania co do stanu zdrowia poszkodowanego są pomyślne i nie należy spodziewać się wystąpienia w przyszłości nieznanych dotychczas skutków uszkodzenia. Do tego poszkodowany jest osobą młodą, a zatem zdolności regeneracyjne jego organizmu są jeszcze na tyle sprawne, że możliwym jest, iż w ogóle nie będzie odczuwał dyskomfortu związanego z niegdyśszym uszkodzeniem kręgów szyjnych.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd doszedł do przekonania, że przyznane mu zadośćuczynienie w kwocie 3.000,00 zł z pewnością było świadczeniem należnym, a jego kwota nie była nadmierna wobec doznanych przez niego urazów, tak w sferze psychicznej i fizycznej.

Ostatecznie zatem, zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódki podlegała cała dochodzona przez nią kwota, tj. 3.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz łącznie 64.793,13 zł tytułem odszkodowania.

O ustawowych odsetkach za opóźnienie od zasądzonych świadczeń orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 zd. 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., zasądzając je zgodnie z niekwestionowanym żądaniem pozwu, od kwoty 3.000,00 zł – za okres od dnia 23 maja 2014 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 64.793,13 zł – za okres od dnia 5 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty, jako mieszczących się w terminie wymagalności poszczególnych roszczeń. Istotnym jest, że pozwany nie kwestionował żądania odsetkowego sformułowanego przez powódkę.

O kosztach procesu Sąd orzekł z mocy przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zasądzając je w całości od pozwanego na rzecz powódki, która wygrała spór. Na poniesione przez powódkę koszty procesu złożyły się opłata od pozwu w kwocie 3.390,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powódki w kwocie 3.600,00 zł oraz wykorzystana zaliczka na wynagrodzenie biegłego sądowego w kwocie 600,00 zł.

W punkcie 2. sentencji wyroku Sąd, opierając się na przyjętej zasadzie orzeczenia o kosztach procesu, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach kwotę 636,51 zł tytułem wynagrodzenia biegłego sądowego wydatkowanego tymczasowo z budżetu tej jednostki.

SSR Grzegorz Korfanty